

Gdyby telewizja i internet były dawno temu...

– Ziemia! Ziemia! – krzyczy marynarz z bocianiego gniazda na okręcie Santa Maria, dowodzonym przez kapitana Krzysztofa Kolumba. Załoga statku szaleje z radości, bo już zbyt długo nie zawiali do żadnego portu.

Rzucają kotwicę. Kapitan wraz z kilkoma towarzyszami wsiada do szalupy i dobijają do piaszczystej plaży, o którą spokojnie uderzają fale łagodnego dziś oceanu. Przybysze z zaciekawieniem obserwują dziwną roślinność, niewidziane w Hiszpanii drzewa i bujne krzewy.

Ścieżką między zaroślami zbliża się grupka tubylców obładowanych elektroniką, półnagich, przybranych w skórzane pasy zdobione egzotycznymi wzorami i pióropusze. Jeden z nich energicznie kieruje okazany mikrofon z napisem „TV Azteca” w stronę Krzysztofa Kolumba:

– Witamy was w Nowym Świecie! Jak minęła podróż? Mieliście pomysły wiatry?

Pewnie nie zastanawiacie się nad tym, co by było, gdyby telewizja lub internet były już przed wiekami i moglibyście sobie dziś odtworzyć zapis wideokonferencji prasowej Krzysztofa Kolumba po odkryciu Ameryki, obejrzeć transmisję na żywo z budowy piramidy Cheopsa w starożytnym Egipcie, albo też reportaży o wyprawie do jurajskiego lasu pełnego dinozaurów. Byłoby fajnie!

Na pewno wiedzielibyście o zdarzeniach z odległej przeszłości dużo więcej niż można wyczytać w najlepszych na świecie podręcznikach i opracowaniach. Bo na czym opierają się historycy, którzy badają dawne (i najdawniejsze) czasy? Korzystają ze śmietnika historii, z odpadów rzeczy-



Konferencja prasowa Krzysztofa Kolumba po odkryciu Ameryki.

wistości, które jakimś cudem zachowały się do naszych czasów, jak zamrożone w lodach Syberii cielsko mamuta albo odkryty w piaskach pustyni kamień-łamiągówka zapisany trzema rodzajami pisma. Jedno z nich, szczęśliwym trafem, to egipskie hieroglify (ten sam napis hieroglifami i po grecku, dzięki czemu francuski uczoney zdołał odczytać tajemnicze pismo kraju faraonów).

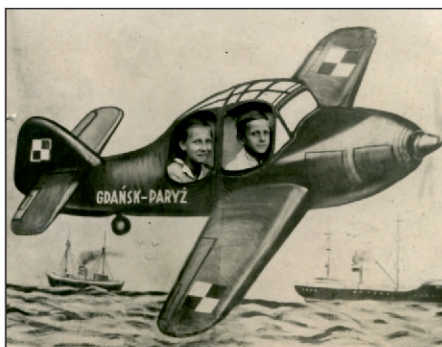
W sytuacji lepszej niż wy będą dzieci uczące się historii Polski XX i XXI wieku za 300 czy 500 lat...

Nasza gazeta towarzyszy dorocznej imprezie „Walizka pełna książek” (łącznie było ich 17; dawniej nazywała się „Z książką na walizkach”).

Na Dolny Śląsk przyjeżdżają znani pisarze, a także ilustratorzy literatury dla dzieci i młodzieży, żeby spotkać się z młodymi czytelnikami (to właśnie WY!). Temat tych spotkań jest każdego roku inny – tym razem jest nim historia. Czwórkę pisarzy, którzy będą się z Wa-

mi spotykać w tym roku: **Grażynę Bąkiewicz, Zuzannę Orlińską, Agnieszkę Tyszkę i Pawła Wakulę** oraz ilustratorkę **Joannę Zagner-Kołat** poprosiliśmy o artykuły i rysunki na temat: „Gdyby telewizja i internet były dawno temu”. Dzięki ich twórczym pomysłom przeczytacie u nas wywiad z Mikołajem Kopernikiem, relację na żywo z „meczem stulecia” pod Grunwaldem (1410!) oraz wiadomości z kraju i ze świata w portalu internetowym z czasów... Jagiellonów.

Drobne fakty są także częścią historii. Wydają się mało ważne, ale to one (zebrane razem) nadają epoce historyczną barwę, charakter. Oto przykład. W XX wieku,



kiedy fotografia stała się już popularna i łatwiej dostępna, pojawili się uliczni fotografowie, którzy robili przechodniom czy turystom zdjęcia, proponując im włożenie głowy do otworu w wykonanej z płótna ścianie. Kiedy był na niej namalowany na przykład samolot, na zdjęciu widać było głowę w jednym z okienek. Dopiero znając ten zwyczaj, można sobie w pełni wyobrazić atmosferę na dawnym nadmorskim deptaku czy na miejskim festynie. My wykorzystaliśmy ten pomysł do „przebrania” naszych Autorów w kostiumy historyczne (szukajcie ich przy biogramach pisarzy).

Spotkania z pisarzami odbędą się w tym roku w małych miejscowościach Dolnego Śląska. Wszystkich młodych uczestników imprezy oraz ich koleżanki i kolegów chcemy zachęcić do zainteresowania się historią własnego regionu, swojej „małej ojczyzny”, dlatego przygotowaliśmy specjalnie dla Was „Walizkopedię”. Najmłodszy historycy znajdą w niej informacje, na co mogliby zwrócić swoją uwagę jako „badacze historii własnej miejscowości” albo co w najbliższej okolicy może być ciekawym historycznym tematem.

Dodajmy na koniec, że imprezę organizuje **Dolnośląska Biblioteka Publiczna im. Tadeusza Mikulskiego** we Wrocławiu razem z wydawnictwami – **Literatura i Akapit Press**. Dzięki porozumieniu Biblioteki z wydawcami, wszyscy młodzi uczestnicy spotkań z pisarzami otrzymają w prezencie powieści historyczne z autografem autora. **Redaktor**

Sam na sam z Mikołajem Kopernikiem

Grażyna Bąkiewicz



Aktor Marian Czarkowski jako Mikołaj Kopernik podczas „Czwartku z Kopernikiem”, organizowanego przez Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie. Dziękujemy Radiu Olsztyn za zgodę na publikację zdjęcia.

Studio. Rozemocjonowana publiczność. Na ścianie telebim. Pojawia się napis: „Cisza!”. Wchodzi redaktor i zasiada na krześle prowadzącego. Kolejny napis: „Zaczynamy za trzy sekundy: trzy, dwa, jeden, start!”.

– A teraz rozmowa dnia – zaczyna redaktor. – Naszym gościem jest polski astronom, doktor Mikołaj Kopernik z Torunia. Nie mógł do nas przybyć osobiście, ale dzięki łączom jest z nami. Witamy, witamy sławnego pana astronoma!

Widzowie w studio zobaczyli starego człowieka, który skinął głową na powitanie, równocześnie wznosząc ramieniem na określenie 'sławny'. Prowadzący, widząc, że gość nie jest łasy na komplementy, przeszedł od razu do rzeczy.

– Niedawno, bo w październiku 1542 roku, został waszmość uhonorowany „renesansowym Noblem”, czyli nagrodą Medyceuszy*. Temat zaprezentowany przez waćpana w traktacie „O obrotach ciał niebieskich” wzbudził wiele kontrowersji i wywołuje niekończące się dyskusje. Ziemia krążąca wokół Słońca? To przecież nie mieści się w głowie! Potrzebujemy wyjaśnień. Proszę, ile rąk w górze – i to tylko w naszym studio. Ludzie na całym świecie zadają pytania. Zaczniemy od jegomościa w pierwszym rzędzie.

Podniósł się pan w berecie ozdobionym pękiem pawich piór.

– Od tysięcy lat wierzymy, że Ziemia jest płaska, no bo jak inaczej byśmy po niej chodzili. Podobna wiara dotyczy jej usytuowania w centrum Wszechświata. Siłą rzeczy Słońce i planety krążą wokół niej, co udowodnił już dawno temu grecki uczony, Ptolemeusz. Więc niby co się zmieniło? I jak?

– No proszę! – wykrzykuje prowadzący. – I co pan na to odpowie?

– Nie wszystko, w co wierzymy, jest prawdą – uśmiechnął się Kopernik. – Niedawna wyprawa pana Magellana udowodniła, że Ziemia jest okrągła, moja zaś praca jest dowodem, że Ziemia krąży wokół Słońca, dokładnie na trzeciej orbicie.

– Ale przecież każdy widzi, że rano Słońce wschodzi, a wieczorem zachodzi, więc chyba oczywiste, że to ono krąży wokół Ziemi! – zawołał ktoś z sali.

– To tylko iluzja – pokręcił głową Kopernik. – Spróbujcie państwo pokrążyć wokół stołu i jeszcze obracać się wokół własnej osi, jak to czyni Ziemia. Wtedy łatwo zrozumiecie, skąd to złudzenie wschodów i zachodów Słońca. Po prostu przez jakiś czas je widzimy, a potem tracimy je z oczu.

– A pan jak to zbadał? Wdrapał się pan na jakieś wysokaśne drzewo, czy co?

– Nie ma takiego drzewa, z którego dałoby się to zaobserwować. Znalazłem inną metodę.

– Jaką? – rozległ się chór zaciekawionych głosów.

– Matematyczną! Po prostu obliczyłem. Trwało to wiele lat, ale osiągnąłem cel i udowodniłem ponad wszelką wątpliwość, że Ziemia krąży wokół Słońca.

– A nie spadniemy, jeśli się kręci jak bąk i lata wokół Słońca? – zaniepokoił się ktoś.

– Wcześniej też się kręciła i krążyła, choć o tym nie wiedzieliśmy – zaśmiał się pan Mikołaj. – A skoro nie spadliśmy dotąd, to i teraz się utrzymamy.

– Czyli, podsumowując, wstrzymał waszmość Słońce, a poruszył Ziemię! – zawołał redaktor.

– Można tak powiedzieć, chociaż jak widzicie, nie jestem zbyt silny.

– Ale głowę to waćpan masz nie od parady! Gratulujemy i życzymy dalszych osiągnięć. Państwa gościem był dzisiaj polski astronom Mikołaj Kopernik.

Starzec na ekranie pomachał na do widzenia i ekran pociemniał. Publiczność zaczęła wychodzić ze studia, a z niewyłączonego mikrofonu dał się słyszeć przyciszony głos redaktora.

– Oby nie spalono go za to na stosie. Nie wszystkim się podoba wizja fruważącej Ziemi. Choć po prawdzie to ekscytujące wiedzieć, że nawet stojąc w miejscu, podróżujemy razem z Ziemią wokół Słońca.

* Nagroda Medyceuszy została przez nas oczywiście wymyślona, ale gdyby w tamtych czasach istniała Nagroda Nobla, Mikołaj Kopernik z pewnością by ją otrzymał. Datę też wybraliśmy nieprzypadkowo. Kopernik zmarł w grudniu 1542 r., ale pół roku wcześniej swoje dzieło o ruchu planet wysłał do druku do Norymbergi.

Bąkiewicz



Zanim zajęła się pisaniem książek dla dzieci i młodzieży, długo pracowała jako nauczycielka historii. Jej pierwszą powieść – „O melba!” – nagrodzono tytułem Książki Roku 2002. Pisze nie tylko powieści historyczne, choć te zajmują w jej twórczości ważną pozycję. Jest autorką znanego cyklu wydawanego przez Naszą Księgarnię „Ale historia...” (m.in. „Mieszko, ty wikingu!”, „Kazimierz, skąd ta forsza?”, „Jadwiga kontra Jagiełło”), w którym dowcipnie przedstawia znane i nieznanne fakty i ciekawostki historyczne.

W Wydawnictwie Literatura ukazało się kilka jej książek dla młodych czytelników, które nawiązują wprost do dziejów Polski, m.in.: „Bursztynowy szlak”, „Bolko Mały”, „Mówcie mi Bezprym”, „Złoty dukat”, „Ada i sześć palców Warneńczyka”, „Ada i tajemnica Galla Anonima”. □



Paweł Wakuła

– Witamy państwa w piękny słoneczny rano 15 lipca 1410 roku!

– Jan Długosz...

– I Dariusz Szpakowski! Na polach Grunwaldu zebrały się tysiące kibiców, wymachują flagami, trąbią na wuwuzelach i intonują klubowe przyśpiewki. Przed nami starcie między niepokonanymi dotąd Krzyżakami pod wodzą Ulryka von Jungingena i drużyną polsko-litewską dowodzoną przez Władysława Jagiełłę!

– Oby tylko kibice nie ciskali rac na pole boju, bo sędzia gotów przerwać spotkanie...

– Bądźmy dobrej myśli, Janku... Ale oto pojawiają się przeciwnicy! Rycerze zakonni wybiegli z tunelu w tradycyjnych białych płaszczach z krzyżami, natomiast naszych graczy łatwo rozpoznać po opaskach ze słomy. Jakiego wyniku się spodziewasz?

– Trudno wskazać faworyta. Jedno jest pewne: trup będzie ścielił się gęsto.

– Obawiasz się brutalnej gry?

– Nie inaczej. Od czasów remisu pod Płowcami w 1331 roku obie strony chcą coś sobie udowodnić.

– A zatem walka na śmierć i życie! W polskim ataku wystąpi Zawisza Czarny, bez wątpienia najlepszy zawodnik w Europie i murowany kandydat do zdobycia tegorocznej nagrody Złotego Miecza. Myślisz, że jego dyspozycja przesądzi o losach spotkania?

– Cóż... Bitwa to gra zespołowa. Choć Zawisza jest równie dobry jak w twoich czasach Robert Lewandow-



Rys. Paweł Wakuła

ski, to bez wsparcia kolegów nie pokona obrony Krzyżaków.

– To prawda, ale za jego plecami widzimy Powagę z Taczewa, Zyndramę z Maszkowic, Marcina z Wrocimowic, Florianę z Korytnicy, Pawła Złodzieja z Biskupic, Jana Farureja z Garbowa, Dobka z Oleśnicy, Mszczuja ze Skrzynna, Petulina z Zimnej Wódki... Jagiełło ustawił zespół ofensywnie.

– Ja jestem ciekaw postawy debiutanta. Uważam, że młody Zbigniew Oleśnicki to prawdziwy talent...

– Przepraszam, Janku, że ci przerywam, ale... Ruszyli! Litwini z impe-

tem uderzają na pozycje krzyżackiej piechoty! Rozlega się salwa z armat! Co za hałas! Ciężka jazda zakonu zderza się z rycerstwem polskim! Ludzie i wierzchowce giną w tumanach kurzu! Wre walka jeden na jednego! Co chwila któryś z przeciwników spada z konia!

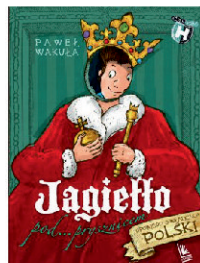
– Szkoda, że państwo tego nie widzą...

PS: W rzeczywistości Jan Długosz, któremu zawdzięczamy opis bitwy pod Grunwaldem, urodził się w roku 1415 i nie był jej świadkiem... podobnie jak redaktor Dariusz Szpakowski.

Wakuła



Jest pisarzem i rysownikiem. Ilustruje własne książki, ale także tworzy rysunki satyryczne, które musieliście widzieć, jeśli zagłądacie do „Małej Angorki” czy „Angory”. Píše książki dla młodszych i starszych dzieci, a także dla młodzieży. Chętnie sięga do tematów z przeszłości, tworząc wokół nich pełne humoru opowieści i powieści, które później wydaje łódzkie wydawnictwo Literatura. Tak było ze zbiorami opowieści „Jagiełło pod przysnkiem” i „Jajecznicą Kolumba”, powieścią „Wierusz i Nikt” oraz z cyklem dla młodzieży (i dorosłych) o początkach państwa Polan i o bohaterach znanych ze skandynawskich sag („Björn. Syn burzy”). Jest pomysłodawcą i współautorem wydanego przez Literaturę cyklu historycznego dla dzieci „Zdarzyło się w Polsce”, w którym znani współcześni autorzy książek dla dzieci i młodzieży ukazali ważne momenty polskich dziejów, widziane oczami zwyczajnych ludzi: wojów, kupców czy kmieci. Ukazało się pięć tomów: „Piastowskie orły. 10 opowiadań z czasów Piastów”, „Od morza do morza. 10 opowiadań z czasów Jagiellonów”, „Husarskie skrzydła. 10 opowiadań z czasów Rzeczypospolitej szlacheckiej”, „Walka o wolność. 10 opowiadań z czasów rozbiorów”, „Odzyskana niepodległość. 10 opowiadań z XX wieku”. □



WALIZKOPEDIA

– „Nasza miejscowość jest za mała, żeby można było w niej znaleźć coś ciekawego” – mówią niektórzy. – „Tu nic nie ma, nic się nie dzieje” – dodają inni. Możemy im śmiało i zdecydowanie zaprzeczyć. Ciekawą historię można znaleźć nawet w najmniejszej osadzie, jeśli ludzie żyli w niej dłużej niż trwa jedno przeciętne życie. Nasza „Walizkopedia” to coś w rodzaju małej encyklopedii miejscowości uczestniczących w imprezie „Walizka pełna książek”. Możecie sprawdzić! W każdej z nich nawet poważny historyk znajdzie coś wartego uwagi... □

BIAŁOŁĘKA



Wieś położona ok. 7 km od Głogowa. Pierwsze wzmianki o niej pochodzą z początku XV w. Obok wybudowanego w poł. XIX w. kościoła pw. Matki Boskiej Bolesnej (do 1945 r. był to zbór protestancki) jest grób kpt. Tadeusza Grzegorzewskiego, uczestnika wojny polsko-bolszewickiej w latach 1918–20, pochowanego tu w roku 1949. Ciekawym zabytkiem jest pałac rodziny von Kottwitz (na zdjęciu) – pierwotnie był renesansowym dworem, który przebudowano w XIX w. W tym samym czasie obok wzniesiono wozownię w stylu mauretańskim (zachowały się tylko fragmenty). Warte uwagi są też budynek szkolny z XIX w. oraz remiza strażacka z okresu międzywojennego. □

BOŻEJOWICE



Wieś na Pogórzu Kaczawskim, koło Bolesławca. Powstała w XII lub XIII w. jako osada górnicza. Śladów prac górniczych można szukać w pobliskim lesie. Podobno wielu bożejowickich gwarów zginęło w słynnej bitwie pod Legnicą w 1241 r. Widoczny na zdjęciu budynek, w którym mieści się kościół parafialny pw. Matki Boskiej Częstochowskiej, dawniej był

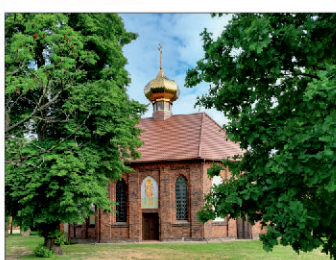
salą taneczną. A jaka historia wiąże się ze znajdującym się w lesie gładem, zwanym Kamieniem Rozbójników? □

BRZEG GŁOGOWSKI



W tej położonej 16 km od Głogowa wsi znajduje się jedna z najstarszych budowli ziemnej głogowskiej, kościół parafialny pw. Bożego Ciała. Choć był wiele razy przebudowywany, to zachowały się w nim romańskie mury z XIII w., renesansowa ambona i cenne stare obrazy. Drugim ważnym zabytkiem jest XVII-wieczny pałac (na zdjęciu), mocno zniszczony, ale z zachowanymi oryginalnymi sklepieniami. Wokół pałacu rozciągają się pozostałości parku, założonego w XIX w. □

BUCZYNA



W tej niewielkiej wsi (15 km od Polkowic) jest kilka ciekawych zabytków. W kościele pw. św. Bartłomieja (XIV w.) można obejrzeć piękny stary ołtarz, drewnianą chrzcielnicę i XVI-wieczne płyty nagrobne. Warto też zwiedzić cerkiew św. Dymitra (na zdjęciu), znajdującą się w przebudowanym budynku dawnego kościoła ewangelickiego. □

BUDZISZÓW WIELKI



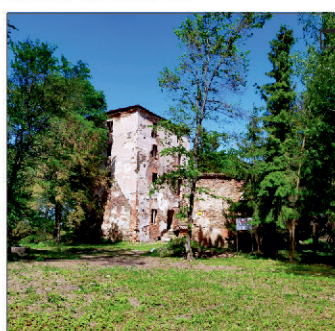
Ta wieś leży ok. 20 km od Jawora. Najciekawszym zabytkiem wydaje się potężny, dobrze zachowany dwór obronny z XVI w. Kiedyś był otoczony fosą, dziś nieistniejącą, choć część jej dawnego koryta wypełnia rozlewający się nieopodal staw. Jest też kościół pw. Dobrego Pasterza, gruntownie przebudowany w XIX w., wokół którego znajdował się założony kilkanaście lat temu cmentarz (zostało po nim już niewiele śladów). □

BUKOWINA SYCOWSKA



Leży tuż przy wschodniej granicy województwa dolnośląskiego, w powiecie oleśnickim. Kiedyś były tu dwa dwory, ale tylko pozostałości jednego z nich, zbudowanego w XIX w., są traktowane jako zabytek. Dziś mieści się tu ośrodek zdrowia. Warto wiedzieć, że polska nazwa „Bukowina” pojawia się w książce Józefa Lompy z 1848 r. „Krótki rys jeografii Szląska...”. Lompa pisze w niej, że w tej wsi bije źródło wody mineralnej. □

CIEPŁOWODY



W tym roku miejscowość obchodzi 800-lecie istnienia. Słynna „Księga henrykowska” wymienia rycerską osadę Ciepłowody już przed 1222 r.

Nazwa ta pochodzi od istniejących do dziś ciepłych źródeł mineralnych. W centrum wsi mieści się kościół parafialny z XVI w. pw. Niepokalanego Poczęcia NMP, a nieopodal znajdują się ruiny rycerskiego zamku z wieżą mieszkalną (na zdjęciu), otoczonego malowniczą fosą. □

KROTOSZYCE



Wieś w powiecie legnickim. Ciekawym zabytkiem jest pałac z 1686 r., otoczony dużym parkiem, w którym rośnie okazały platan, drzewo o obwodzie prawie 7 m i wysokości ok. 30 m. Pałac był kilkakrotnie przebudowywany, ale gruntowny remont przeszedł dopiero w XXI wieku i od roku 2010 pełni funkcję kompleksu konferencyjno-hotelowego. We wsi znajduje się też kościół Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny, przebudowany na przełomie XIX i XX w., ale zachowano dwa stare portale: ostrołukowy gotycki i renesansowy. □

KUŹNICA CZESZYCKA



Wieś leży w malowniczej Dolinie Baryczy, w powiecie milickim. Majątek w Kuźnicy Czeszyckiej przynajmniej od XVII w. należał do dóbr kapituły wrocławskiej. W 1700 r. wzniesiono w centrum wsi kaplicę pw. patrona wrocławskiej katedry, św. Jana Chrzciciela. Na jej miejscu w XVIII w. zbudowano barokowy kościół parafialny Jana Chrzciciela, odremontowany w latach 60. i 70. XX w. □

LIPA

Obfitująca w zabytki wieś, położona ok. 10 km na północ od Bolkowa, w okolicy rezerwatu przyrody „Wąwóz Lipa”. Naj-



ciekawszym są usytuowane na wzgórzu ruiny zamku rycerskiego z XIII/XIV w. (na zdjęciu), pierwotnie gotyckiego, przebudowanego w stylu renesansowym. Jest otoczony częściowo zasypaną suchą fosą. W późnogotyckim kościele parafialnym można obejrzeć tryptyk ołtarzowy z roku 1503. W Lipie Dolnej znajduje się XVI-wieczny pałac z otaczającym go parkiem. A w Lipie Średniej barokowa willa i jeszcze jeden pałac. Ciekawostką są znajdujące się przy drodze polnej niedaleko Lipy ruiny murowanej szubienicy. □

MĘCINKA



Ta wieś, położona w powiecie jaworskim, od początku była własnością cystersów z Lubiąża. Do dziś zachowało się w okolicy wiele kościołów, krzyży pokutnych i kapliczek (na zdjęciu), które znaczą tzw. Szlak Cysterski. Ciekawostką archeologiczną jest fakt odnalezienia na stoku pobliskiej góry Górzec złotego diademu, związanego z kręgiem kultury starożytnej Grecji (mykeńskim). Dziś jego replikę można oglądać w Muzeum Regionalnym w Jaworze. □

MINKOWICE OŁAWSKIE



Nazwa tej wsi pochodzi od staropolskiego nazwiska Minkowicz, prawdopodobnie założyciela lub patrona osady. Są tu dwa kościoły,

a jeden z nich, św. Jana Nepomucena, zbudowano ok. 1700 roku. Budynek jest w złym stanie i tutejsza społeczność rozpoczęła akcję ratowania świątyni (baner na zdjęciu) i zbiera fundusze na jej renowację. □

PAROWA



Wieś w powiecie bolesławieckim, do XVII w. znana jako ośrodek hutnictwa żelaza, potem głównie z fabryki porcelany (budynek dawnej fabryki Steinmanna widać na zdjęciu za starą, nieczynną dziś wieżą ciśnieniową). Tradycje ceramiczne kontynuuje firma produkująca ceramikę artystyczną – „Ceramika Wiza”. Cennym zabytkiem jest kościół pw. św. Antoniego Padewskiego. □

PIELGRZYMKI



W okolicy znajduje się polska Fudzi – jama, a właściwie Ostrzyca Proboszczowicka (na zdjęciu), królowa polskich nekropoli, czyli wzgórz o urwistych stokach, zbudowanych z law zakrzepłych w kominie wulkanicznym. Wieś leży na Pogórzu Kaczawskim, zwanym Krainą Wygasłych Wulkanów. Znajduje się w niej zabytkowy kościół, wybudowany na murach dawnej świątyni romańskiej z XIII w. Zachował się rzeźbiony późnoromański portal z piaszkowca. □

PRZEWORNO

Pierwsza wzmianka o tej wsi pochodzi z 1155 r. W dokumencie papieskim jest wymieniona jako własność biskupa wrocławskiego. Znani z imienia są jej średniowieczni właściciele, rycerze: Goćław Wrona, Bogusław Komes (obaj ze Strzelina) i Jarosław na Gromniku. W podziemiach kościoła



z XIII w. jest pochowany ostatni z Piastów brzeskich, hrabia legnicki August. Ciekawym zabytkiem jest usytuowany w starym parku zamek z XVI w. (na zdjęciu), otoczony fosą. Nad wejściem, do którego prowadzi kamienny most z ażurową balustradą, jest kartusz z herbem właścicieli – rodziny von Czirn. □

RUJA



Wieś oddalona ok. 20 km od Legnicy. Wspomniana w dokumencie księcia legnickiego Bolesława z 1333 r. Najważniejszym zabytkiem jest kościół pw. św. Łukasza Ewangelisty. Można w nim oglądać XVII-wieczny drewniany ołtarz, gotycką chrzcielnicę kamienną, barokowe organy i renesansową płytę nagrobną dawnego właściciela dóbr Rui (na zdjęciu fragment). □

SICINY



Siciny to jedna z najstarszych miejscowości Dolnego Śląska, w której znajdują się dwa wysokiej klasy zabytki pocysterskie: kościół pw. św. Marcina z XVIII w., wyposażony w ołtarze i freski stworzone przez wybitnych artystów, i pałac opatów (na zdjęciu), który został zbudowany w XVIII w. Na suficie jego sali jadalnej znajduje się zabytkowy fresk przedstawiający moment konsekracji kościoła św. Marcina.

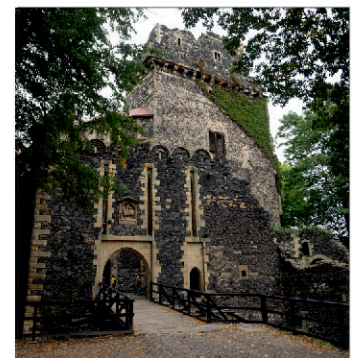
Na fresku wymalowano też historyczny herb Śląska i wizerunek samego obiektu.

SIEDLCE



Ludzie mieszkali tu już w epoce brązu, o czym świadczy odnaleziony w 1875 r. skarb: brązowe zausznice, okucia pasa, naszyjniki. Sama wieś powstała w 1257 r., a kościół parafialny ufundował w XIV wieku rycerz herbu Korab. Ten polski herb widnieje do dziś na zworniku kościelnego sklepienia. W XVI w. powstał renesansowy dwór, własność rodziny von Nostitz, do którego w latach 30. XX w. na słynne bale zjeżdżali się goście z całego Śląska. Po II wojnie światowej pałac, ogołocony z dzieł sztuki i mebli, popadł w ruinę. Dziś pozostały już tylko mury z widocznymi portalami i herbami dawnych właścicieli (na zdjęciu). □

ZAGRODNO



Najcenniejszym obiektem zabytkowym wsi jest kościół pw. Matki Bożej Nieustającej Pomocy i Chrystusa Króla, wzniesiony w latach 1789–92 w stylu klasycystycznym, wg projektu wybitnego architekta tego okresu Carla Gottharda Langhansa. Są też ruiny XVI-wiecznego pałacu. Atrakcją turystyczną gminy jest stojący na wzgórzu 10 km od Zagrodna średniowieczny zamek Grodziec (na zdjęciu), dobrze

ciąg dalszy na nast. stronie

Dom ze starej fotografii

Zuzanna Orlińska

Mieliśmy tylko jedno zdjęcie. To znaczy dwa, ale na jednym było widać dom.

Tata dojechał do końca uliczki i wykręcił. Samochód potoczył się w dół wzgórza.

Przy Źródlanej stały wiekowe wille, zanurzone w zieleni ogrodów. Ale żadna z nich nie miała charakterystycznego półokrągłego wykuszu, znanego nam ze zdjęcia.

– To musi tu gdzieś być! – irytował się tata, mijając kolejne domy.

Wiedziałem, że na dole zawróćmy przy restauracji „Honoratka” i znów w ślimaczym tempie zaczniemy piąć się pod górę. Czwartą raz. Albo piątą, straciłem rachubę.

Wszystko dlatego, że tata zaczął się interesować historią rodziny. Godzinami przeglądał stare dokumenty i zdjęcia, kreślił drzewa genealogiczne i przeprowadzał rozmowy z sędziwymi członkami rodziny. A urlop postanowił poświęcić na podróż śladami przodków.

Przodkiem, od którego zaczęliśmy, była babcia taty, czyli nasza prababcia. Gdy żyła, tata zdążył nagrać jej wspomnienia z dzieciństwa. Podążyliśmy ich tropem. Oprócz nagrań mieliśmy dwa niewyraźne, czarno-białe zdjęcia i adres.

Adres okazał się zły. Dom pod numerem 12 w niczym nie przypominał tego ze

zdjęcia. Napotkana pani powiedziała, że od czasów naszej prababci zmieniała się numeracja. Ona zamieszkała tu dużo później i żadnej Janki nie pamiętała.

– Pokaż mi te zdjęcia! – poprosiłem, kiedy znów mijaliśmy „Honoratkę”. Mama powiedziała tęsknym wzrokiem za odalającym się obiadem. Mnie też już burczało w brzuchu.

Tata podał mi dwa kartoniki. Jedno zdjęcie przedstawiało dziewczynkę siedzącą na wielkim koniu. Dziecko miało kraciasty płaszczyk i śmieszne kokardki we włosach. Gdybym nie wiedział, nie domyśliłbym się, że to moja prababcia Janina. Na drugim zdjęciu trzyosobowa rodzina, mama, tata i chłopiec, pozowała w oknie półokrągłego pokoju.

– Tato! – Nagle coś mi przyszło do głowy. – A może tego wykuszu nie widać z ulicy? Może trzeba szukać od podwórza?

– A wiesz, że to możliwe? – zastanowił się tata.

Po chwili wędrowaliśmy na piechotę od domu do domu. Szczęście nam dopisało. Gdy weszliśmy na drugie z kolei podwórko, od razu poznaliśmy miejsce z fotografii. Brakowało tylko drewnianych okiennic. W tym samym parterowym oknie, w którym pozowała rodzina ze zdjęcia, zobaczyliśmy dziewczynkę w moim wieku.

– Państwo do kogo? – zapytała czujnie.

– Tu mieszkała moja babcia. – Na dowód, że mówi prawdę, tata pokazał jej fotografie. – To było dawno, tuż po wojnie. Szukam kogoś, kto ją pamięta.

Dziewczyna przypatrzyła się zdjęciom.

– Dziadku! – zawołała. – Chodź na chwilę!

W oknie pojawił się starszy pan.

– Popatrz – dziewczyna podsunęła mu pod nos oba zdjęcia.

– Przecież to Janeczka! – zawołał zdumiony. – A na tym drugim zdjęciu – ja, moja mama i tata. Sąsiadowaliśmy przez ścianę. Janeczka była moją najlepszą przyjaciółką! Kiedy się wyprowadzała, dałem jej to zdjęcie na pamiątkę. Obiecała, że przyjedzie na wakacje, ale nigdy nie wróciła...

– Jestem jej wnukiem – oświadczył tata ze wzruszeniem.

Starszy pan zaprosił nas do domu. Na „chwilę wspomnień”, jak powiedział. Ucieszyłem się, bo z kuchni pachniało dobrym obiadem. Jednak zanim wszedłem do środka, postanowiłem przedstawić się wnuczce przyjaciela mojej prababci.

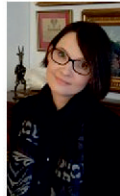
– Jestem Tomek.

– Janka – odpowiedziała, wyciągając do mnie rękę.

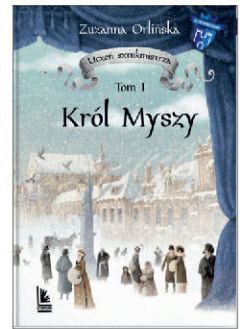


ukończyła warszawską Akademię Sztuk Pięknych i łączy zawód pisarki z fachem ilustratora. Była wielokrotnie nagradzana

za książki dla dzieci i młodzieży. Także za powieści historyczne – „Król Myszy” i „Powietrzny żeglarz”, które razem z powieścią „Sobowótór” łączą się w znakomity cykl „Uczeń sztukmistrza”. Przenosi on czytelnika do świata XIX-wiecznej Warszawy, gdzie korowód barwnych postaci bierze udział w zaskakujących zdarzeniach, rozgrywających się na tle wielkiej historii. Ale najważniejsze dla tej opowieści są niezwykle, sensacyjne przygody Marcina, bystrego syna szewca



i jego mistrza – cyrkowca i pirotechnika – Jordakiego Kuparenki. Z kolei w powieści „Z Bożej łaski Jadwiga, król” pisarka opowiada o trudnym życiu dziewczynki, która musiała posłubić nie księcia z bajki, a dzikiego poganina i zderzyć się zbyt wcześnie z wyzwaniem, którym nie sprostałoby wielu dorosłych. □



WALIZKOPEDIA

dokończenie ze str. 5

zachowany i odrestaurowany. I jeszcze historyczna ciekawostka: po zakończeniu II wojny światowej odnaleziono ukrytą w Zagrodnie przez Niemców część zbiorów lwowskiej Biblioteki Ossolineum. Znalaziono wśród nich rękopis „Pana Tadeusza” Adama Mickiewicza. □

ZBYTOWA

Ta wieś znajduje się w powiecie oleśnickim. Nie istnieje już w Zbytowej zbudowany na po-



czątku XVII w. przez księcia oleśnickiego Henryka Wacława zamek. Nie ma zamku, nie zachowały się żadne ryciny czy zdjęcia. Ale jeden z internautów trafił gdzieś na reprodukcję medalu wybitego z okazji urodzin syna kolejnego właściciela Zbytowej Christiana Urlyka. Na medalu widać, jak

wyglądał nieistniejący już zamek i otaczający go park. To dowód na to, że wielu odkryć historycznych dokonuje się nie tylko w terenie, ale także przeszukując kolekcje muzealne oraz biblioteki! □

Redakcja „Walizki” serdecznie dziękuje paniom Bibliotekarkom i panom Bibliotekarzom z opisanych w Walizkopedii miejscowości za nadesłane fotografie i informacje. Autorami zdjęć byli często młodzi Czytelnicy, którym tą drogą wyrażamy naszą prawdziwą wdzięczność! Wielkie dzięki! □

Walizkowa piosenka

Na Dolnym Śląsku z dziećmi czytamy, Czytają babcie, czytają mamy. Czyta nam dziadek, czyta i tato, Wszyscy czytamy przez całe lato.

Czytamy również przez całą jesień, O czym na Śląsku od dawna wie się, I nawet zima nas nie zatrzyma. Czytamy kiedy mrozi nas zima.

A kiedy wiosna zastuka do nas I z tą piosenką wpadnie do bramy, Czytamy książki, czytamy książki, Jak rok okrąży książki czytamy.

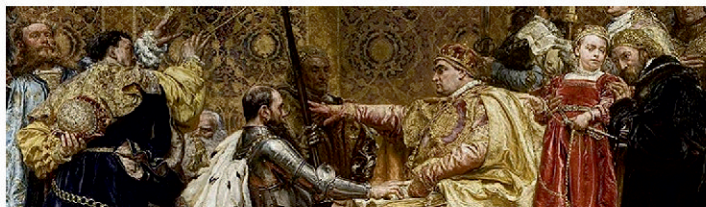
KULTURA

Warsztaty z mistrzem!

Słynna pracownia malarska pod Wawelem zaprasza na zajęcia ze Stanisławem Samostrzelnikiem, niezrównanym iluminatorem. Nasz malarz-cysters, uzyskawszy od przeora pozwolenie na samodzielną działalność, kształci teraz uczniów i przyjmuje kolejne zlecenia. Warto zajrzeć do pracowni, by podziwiać niezrównane kontrastowe kolory, pejzaże i detale uchwycone przez Mistrza. To właśnie tutaj Miłościwy Król Zygmunt zamówił modlitewnik dla swej świeżo poślubionej małżonki, królowej Bony



WIADOMOŚCI Z KRAJU



PILNE!!! Właśnie w tej chwili Albrecht Hohenzollern, do niedawna wielki mistrz zakonu krzyżackiego, klęka przy królewskim tronie, ustawionym tuż obok krakowskiego ratusza. Z jego okien spoglądają znamienici goście oraz sama królowa Bona. Albrecht przyjmuje białą chorągiew z orłem – symbol nadania pruskiego lenna, i składa przysięgę, a jego posłowie odrywają czarne krzyże ze swoich płaszczy. Państwo krzyżackie przestaje istnieć!

Fotorelacja w galerii ▶▶▶

KULINARIA

Karczemne rewolucje

Jak donosi Wawel-TV, rusza kolejna edycja programu, który ma odmienić oblicze naszej gastronomii. Jej Wysokość Królowa Bona pojawi się osobiście w podupadającej Karczmie u Zbója w Wieliczce, by wprowadzić zmiany w jadłospisie na modłę włoską.



FACECJE

Konflikt serowy

Jak donosi nasz tajny informator, zamkowa kuchnia na Wawelu zamieniła się w pole bitwy! Wszystkiemu winien ser parmezański, który wydano bez zgody Bony jej synowej Elżbiecie. Doprowadziło to do wielkiej, królewskiej awantury. Czy nie prościej (i taniej!!!) byłoby prowadzić na zamku jedną kuchnię, a nie cztery osobne – dla króla Zygmunta, Bony, ich syna i synowej?

STYL ŻYCIA

Biwak w królewskim stylu

Marzy wam się wycieczka do puszczy? Sam Zygmunt August zdradził kronikarzowi, jak się do niej przygotować. Wystarczy zapakować prowiant, komplety pościeli, urynały oraz kołdrę z lisich ogonów, przeznaczoną dla ulubionego psa (królewski pies ma na imię Gryf i zaprasza na swoje konto na Instagramie ▶▶).

[Królewski Gryf był psem rasy bloodhound, jak ten na ilustracji. Chociaż zapewne nosił obróżkę ze srebra! – dop. red. „Walizki”]



WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA

Jabłka, zwane arancia

Jak donosi nasz wiedeński korespondent, szczęśliwie zakończyła się blokada królewskiej dostawy owoców z gorącego Południa. Jego Wysokość Zygmunt pisał w tej sprawie do króla Ferdynanda, ponaglając i zaznaczając, iż owe jabłka o specjalnym wyglądzie – *poma quae vocant arancia* – zalecone są przez samą królową Bonę dla poratowania zdrowia naszego Miłościwego Pana.



FINANSE

Dukatologia

Już jutro bezpłatny webinar z profesorem Akademii Krakowskiej. Chcecie poruszać się bezpiecznie w świecie rządzonym jednocześnie przez: floreny, skudy, talary, dukaty, grosze i złote polskie? A może szukacie informacji na temat finansowej kariery? Zapraszamy!



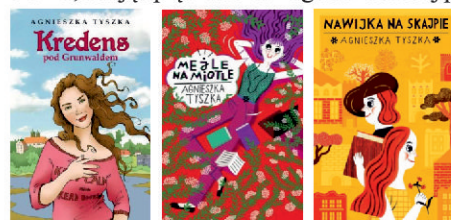
Portal „Jagiellonet” wymyśliła i wypełniła tekstami pisarka Agnieszka Tyszka, graficznie zaś opracował całość redaktor „Walizki”.

Tyszka



Jej książki dla dzieci i młodzieży cieszą się dużą popularnością, bo ma specyficzne poczucie humoru, które działa zarówno na młodych, jak i na starszych czytelników. Uwagę przyciągają już same tytuły jej książek, np. „Smażone tablety”, „M jak dzeM”, „Wyciskacz do łez”. Oprócz powieści pisuje też opowiadania i bajki, a nawet słuchowiska. Z wykształcenia jest polonistką, ale chętnie sięga po motywy historyczne. Szczególnie polecamy dwie jej tego rodzaju powieści, wydane przez Akapit Press. Pierwsza z nich – „Kredens pod Grunwaldem” – łączy perypetie współczesnej licealistki z przeszłością, którą otwiera dla niej zawartość starego kredensu jej babci. Bohaterką „Nawijki na skajpie” jest licealistka Amanda, uwielbiająca flamenco i imprezy, co przypłaciła po-

prawką z historii, której nie cierpi. Po rozwodzie rodziców mieszka kątem u przyjaciółki, a nawet musi na siebie zarabiać i nie planuje po maturze dalszej edukacji. Ale podczas pierwszych odwiedzin u mamy w Krakowie stało się coś niewiarygodnego: Amanda przeniosła się w czasie. Trafiła do XV wieku, czyli czasów, w których obowiązywał zakaz kształcenia kobiet na wyższych uczelniach. Poznała Nawojkę, pierwszą studentkę w dziejach Akademii Krakowskiej, która na zajęcia uniwersyteckie chodzi w przebraniu, udając piętnastoletniego Jakuba. Jej postawa inspirowała Amandę do działania i zmiany poglądów na szkołę. Ta sama Amanda jest bohaterką powieści pełnej czarownic, czarów i magicznych rytuałów, zatytułowanej „Mejle na miotle”.



KRZYŻÓWKA PEŁNA WŁADCÓW

Najważniejsze w tej krzyżówce są imiona, nazwiska lub przydomki królów i królowych Polski. Dla tego przy hasle piszemy w nawiasie, czy chodzi o imię, czy na przykład o przydomek. • Hasło można odczytać, wybierając litery oznaczone numerkiem w kolorze czerwonym. • Otaczające krzyżówkę wizerunki królów narysowała Joanna Zagner-Kołat, która wraz z pisarzami bierze udział w tegorocznej „walizkowej” imprezie. Użyliśmy ich do zilustrowania kilku hasel. • Odczytane hasło można przysłać na adres walizki@wbp.wroc.pl do 21 X 2022 r. Wśród autorów prawidłowych rozwiązań rozlosujemy 10 nagród książkowych.

PIONOWO:

1. Miecz koronacyjny polskich królów (mówiono o nim, że został wyszczerbiony od uderzenia w Złotą Bramę w Kijowie); 4. Treść hasła znajdziesz pod jedną z ilustracji; 6. Treść tego hasła również znajdziesz pod jedną z ilustracji; 7. Najbliższe otoczenie króla: dostojnicy, domownicy, damy do towarzystwa, paziowie, lokaje itp.; 10. Treść hasła znajdziesz pod jedną z ilustracji; 11. Treść hasła znajdziesz pod jedną z ilustracji; 13. Król trzymał je w rękę jako oznakę swojej władzy; 15. Treść hasła znajdziesz pod jedną z ilustracji; 16. Chłopiec pełniący służbę przy osobie króla (zwykle ze szlacheckiego rodu); 17. Węgierski książę Stefan na polskim tronie (nazwisko).

POZIOMO:

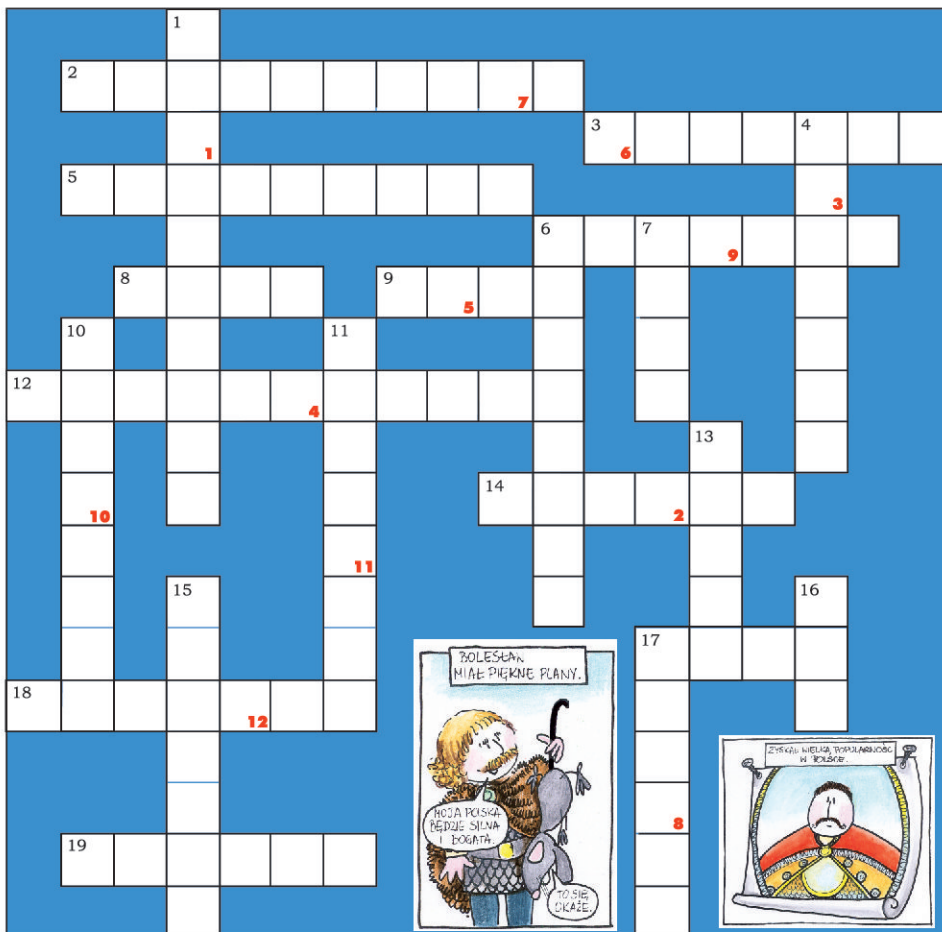
2. Przydomek Bolesława, który w 1138 r. zostawił Polskę rozbitą na dzielnice; 3. Dzięki temu władcy Polacy są narodem chrześcijańskim (imię); 5. Tradycja dodaje do imienia tego króla słowo „Wielki”, a jego zasługi symbolicznie opisuje przysłowie: „Zastał Polskę drewnianą, a zostawił murowaną” (imię); 6. Jedyna święta wśród polskich królowych; 8. Krzesło króla; 9. Przeniósł stolicę Polski z Krakowa do Warszawy. Do dziś posąg tego króla stoi na wysokiej kolumnie przed Zamkiem Królewskim (nazwisko); 12. Ostatni król Polski (nazwisko); 14. Rozmieszał króla; 17. Polska królowa, z pochodzenia Włoszka, dzięki której na polskie stoły trafiły nieznanne u nas wcześniej warzywa, tzw. włoszczyzna: kalafior, karczochy, brokuły, sałata czy szpinak (imię); 18. Pomocnik rycerza, w czasie wypraw wojennych dbał o zbroję, broń i konia swojego pana; 19. Król w starożytnym Egipcie.



4 (pionowo) – Tego króla nazywano „Starym” dla odróżnienia od jego syna o tym samym imieniu, który został koronowany za panowania ojca. Mówiono o nich wtedy: „stary król” i „nowy król”. Byli ostatnimi królami z dynastii Jagiellonów (imię).



6 (pionowo) – Zwycięzca jednej z największych bitew średniowiecznej Europy – bitwy pod Grunwaldem (nazwisko).



11 (pionowo) – władca niewielki wzrostem, ale dzielny i zasłużony, zjednoczył Polskę po rozbiću dzielnicowym, przywrócił władzę królewską (przydomek).



15 (pionowo) – Przydomek pierwszego króla polskiego, podkreślający jego odwagę.

10 (pionowo) – Ten polski król w 1683 roku rozgromił Turków pod Wiedniem (nazwisko).

Zagner-Kołat



Studiowała grafikę i malarstwo na łódzkiej ASP. Ilustruje książki dla dzieci i współtworzy komiksy w duecie z Małgorzatą Strękowską-Zarembą (autorka tekstów), współpracuje z redakcją „Świerszczyka” oraz prowadzi warsztaty plastyczne dla dzieci. Jeden z jej komiksów to „Królewskie życie królów”, czyli przedstawiony humorystycznie portret władców Polski w piguлке.



Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.



**DOLNY
ŚLĄSK**
PATRONAT HONOROWY MARSZAŁKA
WOJEWÓDZTWA DOLNOŚLĄSKIEGO
CZESZAREGO PRZYBYLSKIEGO

PROJEKT
DOFINANSOWANO
ZE ŚRODKÓW
MINISTRA KULTURY
I DZIEDZICTWA NARODOWEGO,
POCHODZĄCYCH
Z FUNDUSZY PROMOCJI KULTURY
ORAZ Z SAMORZĄDU
WOJEWÓDZTWA
DOLNOŚLĄSKIEGO.



DOLNOŚLĄSKA
BIBLIOTEKA PUBLICZNA
im. T. Mikulskiego
we Wrocławiu
INSTYTUCJA KULTURY
SAMORZĄDU WOJEWÓDZTWA
DOLNOŚLĄSKIEGO



**KULTURA
DOSTĘPNA**

**AKAPIT
PRESS**

Serdecznie dziękuję Pisarzom za teksty, Panu Pawłowi Wakule za tekst i rysunki, a Pani Joannie Zagner-Kołat za rysunki do krzyżówki. Panu Jurkowi Kumiedze dziękuję za pomoc w zbieraniu materiałów, a pracownikom Wydawnictwa „Literatura” za współpracę przy korekcie.

WALIZKA – Gazeta Młodych Czytelników, towarzysząca imprezie „Walizka pełna książek”

Wydawca: Dolnośląska Biblioteka Publiczna im. Tadeusza Mikulskiego we Wrocławiu. Redagował i układał graficznie: Jacek Czarnik.

ISBN 978-83-88685-50-7